

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 97)
z dnia 18 grudnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 97)

18 grudnia 2025 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 28 kwietnia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Cezarego Tomczyka.

W posiedzeniu udział wzięli: dr **Karol Pachnik** pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, **Wojciech Mojski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Piotr Podczaski** i **Jakub Bennewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów – członków Komisji. Witam zaproszonych gości. Witam pana posła Cezarego Tomczyka. Witam pana mec. Karola Pachnika, który reprezentuje oskarżyciela prywatnego, panią Agnieszkę Głapiak. Witam pana prof. Wojciecha Mojskiego, stałego doradcę Komisji. Witam panów mecenasów z Biura Legislacyjnego.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z 28 kwietnia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Cezarego Tomczyka.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana mecenasa o krótkie przedstawienie wniosku.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego dr Karol Pachnik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pani minister Głapiak była uprzejma złożyć prywatny akt oskarżenia przeciwko panu ministrowi Cezaremu Tomczykowi, dotyczący kilku wypowiedzi pana ministra, który był uprzejmy ich udzielić między 25 kwietnia 2024 r. a 10 września 2024 r. One są bardzo krótkie, więc ja je pokrótce przytoczę. Pan minister mówił, że został stworzony w Ministerstwie Obrony Narodowej pewien proceder, który polegał na tym, żeby cenne przedmioty trafiały do kieszeni współpracowników ministra obrony narodowej, że najważniejsi współpracownicy ministra obrony narodowej dopuszczali się kradzieży cennych przedmiotów, że zegarek trafił do kieszeni pani minister Głapiak, jednej z najbliższych współpracowników ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, która dzisiaj jest wiceprzewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, że w czasie przeszukania pani minister oddała skradziony przedmiot, i że ten przedmiot został skradziony, że chodziło o zegarek, który został ukradziony przez panią Głapiak. To jest zegarek marki Longines za 6 tys. zł, który został przywłaszczony przez panią Głapiak. W związku z tymi wypowiedziami do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Półd został złożony prywatny akt oskarżenia.

W celu kontynuacji postępowania karnego, wobec niechęci pana ministra do zrzeczenia się immunitetu, musiał zostać wystosowany stosowny wniosek o uchylenie immunitetu przez Wysoki Sejm. Na poparcie tego wniosku pragnę powiedzieć, że wypowiedzi, które przytoczyłem, nie mieszczą się w dyskursie publicznym, czy w dyskursie politycznym. Są to wypowiedzi pejoratywne, zarzucające konkretne przestępstwo – przestępstwo kradzieży. Pani minister Głapiak

nigdy nie miała żadnych zarzutów kradzieży, żadnych zarzutów przywłaszczenia. Jeżeli jest taki fakt medialny, że pani minister Głapiak ma jakiś zarzut prokuratorski, to nie jest to zarzut, że pani minister coś źle zrobiła, tylko ten zarzut polega na tym, że pracownik ministerstwa miałby, według prokuratora, przekroczyć swoje uprawnienia, kupując zegarek dla pani minister Głapiak. Ona ma zarzut z tego tytułu, że ona powinna zdawać sobie sprawę z tego, że tenże pracownik ministerstwa miałby przekroczyć uprawnienia. Nikt jej nie stawia zarzutu, że ona przyjęła zegarek. W żaden sposób to nie jest przedmiotem postępowania, więc jeżeli pan minister mówił o kradzieży, o przywłaszczeniu, to nie podawał prawdy. To nie polega na prawdzie. Prokurator nie formułował takich zarzutów. W ogóle nie ma zarzutów w stosunku do tego, żeby pani minister mogła coś przyjąć. Zarzut jest taki, że ktoś w takim trybie nie mógł nabyć zegarek. Nie ma zarzutu o to, że w ogóle nie mógł nabyć, tylko że nie mógł tego zrobić w takim trybie. Kwestionuje to obrona.

Reasumując, te wypowiedzi dalece przekroczyły możliwość argumentacji w debacie politycznej, z jaką można było się spotkać. Pani minister czułaby satysfakcję, gdyby pan minister zechciał jednak, jeżeli nie czuje się winnym, móc dowieść swojej niewinności przed sądem. Domniemanie niewinności służy każdemu, tak panu ministrowi, jak i pani minister. Ale do tego jest potrzebna do rozstrzygnięcia kwestia immunitetowa, bo jak rozumiem, nie ma woli u pana ministra na poddanie się ocenie sądu. Z mojej strony to wszystko.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Cezary Tomczyk ustanowił obrońcę spośród posłów?

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę bardzo, w takim razie pan ma teraz głos. Proszę uprzejmie.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Myślę, że to jest szczególnie widoczne, że akurat w tej konkretnej sprawie pani Głapiak potrzebuje obrońcy, i to dobrego, czego życzę, bo sprawa dotyczy w gruncie rzeczy jej. W pewnym sensie jestem zadowolony, że możemy też opowiedzieć sobie o tej sprawie, bo uważam, że im więcej osób będzie wiedziało, jak bulwersująca jest ta sprawa, która dotyczy pani Głapiak, tym większa szansa, że nigdy nikt w przyszłości nie dokona podobnego czynu.

Sama kwestia oskarżenia publicznego, które jest dzisiaj w Sądzie Rejonowym, to już jest akt oskarżenia, wcześniej poparty zarzutami, dotyczy: „Przyjęcia bezprawnie zegarka marki Longines o wartości 5100 zł ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej, czym działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci zegarka.”. Sprawa jest bardzo poważna, ale o tym za chwilę. Natomiast wydaje mi się, że szczególnie, dlatego że też posługujemy się językiem polskim, powinniśmy pamiętać o słowie, które chyba dla wszystkich z nas ma duże znaczenie. Wszyscy, jako opinia publiczna, powinniśmy być wyczuleni na to słowo. To słowo, to „bezczelność”. Zacytuję co słownik języka polskiego mówi na temat bezczelności. „Bezczelność – brak wstydu, zuchwałość, arogancja w zachowaniu lub wypowiedziach, cecha kogoś, kto jest pewny siebie do tego stopnia, że robiąc coś, nie liczy się z nikim i z niczym.” To jest definicja ze słownika języka polskiego. Jestem tutaj, bo pani Głapiak uważa, że nie powinno jej się nazywać złodziejką, mimo że w sądzie jest akt oskarżenia i zarzuty przeciwko niej i mimo tego, że Zandarmeria Wojskowa w toku czynności zabezpieczyła zegarek u niej w domu i mimo tego, że zegarek był zakupiony specjalnie dla niej, gdy oficjalnie miał trafić do ministra obrony Korei Południowej, który dodam, jest mężczyzną, a zegarek jest damski. Szanowni państwo, to jest właśnie taka bezczelność w najczystszej postaci. Bardzo dziękuję za to, że możemy się dzisiaj spotkać. W zawiadomieniu do prokuratury krok po kroku pokazaliśmy, co się stało. Jeżeli nie mamy nazywać tej sprawy złodziejstwem albo złodziejką, takiej czy innej pani, która dokonuje takiej czy innej czynności, to wypada zapytać, jak mamy kogoś takiego nazywać? Czy mamy ją nazywać np. amatorką cudzej własności, czy specjalistką od znikania rzeczy, czy np. nieproszoną kolekcjonerką?

Szczególnie, że są tutaj posłowie, także z drugiej strony sali, na której sam siedzę, ale też są ludzie, do których mam głęboki szacunek, jak np. pani marszałek Witek, którą znam

ze współpracy jako szef klubu i bardzo ją cenię. Chciałbym, żeby dotarły do państwa te argumenty takimi, jakimi one są. Uważam, że każdy w takiej sytuacji oceniłby to dokładnie tak samo.

Szanowni państwo, 8 listopada 2023 r., zresztą po przegranych wyborach, o godzinie 14:05 wysłano mail z poczty służbowej pani Glapiak do pani Lewandowskiej, czyli dyrektor generalnej ministra obrony narodowej. Mam go tutaj. Treść maila: „Taki sobie wybrałam”, wraz z wizerunkiem zegarka Longines. Pokazuję grafikę, żeby wszyscy mieli obraz, jak wygląda ten zegarek. Ważne są te terminy, bo one dużo mówią o sprawie. Jeszcze raz, było to 8 listopada o godzinie 14:05. Tego samego dnia, czyli 8 listopada o godzinie 17:48 pani Lewandowska przekazuje wyżej wymienioną wiadomość do dyrektora administracyjnego. Kolejny raz tego samego dnia o godzinie 18:12 pani Lewandowska przekazuje informację do dyrektora administracyjnego. Cytuję: „Mając na uwadze potrzeby wręczenia prezentu okolicznościowego w postaci zegarka damskiego, proszę o sprawdzenie, czy w magazynie upominków MON jest na stanie taki przedmiot. Jeśli nie, to proszę o dokonanie zakupu po uprzednim rozpoznaniu rynku. Z uwagi na rangę, zasadnym jest, aby był to zegarek klasyczny na skórzanym pasku automatycznym z gwarancją minimum 5 lat.” Ten zegarek z maila sprzed godziny, tak, żebyśmy mieli jasność.

9 listopada – dzień później, dyrektor administracyjny przekazuje wiadomość do podwładnego celem rozpoznania rynku. Projekt notatki pierwotnie adresowany do ministra obrony narodowej, staje się nagle notatką do pani dyrektor generalnej. Dziwnym trafem, cytuję: „W celu realizacji powyższego oraz z uwagi na rangę dokonania rozpoznania rynku w zakresie zakupu zegarka Longines.” On się już tutaj nam pojawia, bo przecież wiemy, że w pierwotnym mailu jest informacja, że „taki sobie wybrałam”.

Dalej, 11 listopada 2023 r. godzina 9:24 – strona koreańska przesyła propozycje upominków, jakie miały zostać wręczone. Ja mam tutaj listę tych upominków. Mam nawet ich zdjęcia. Co miało być wręczone ministrowi obrony narodowej, Mariuszowi Błaszczakowi? Statuetka, replika rycerza oraz latawce w ramce. Tak to wygląda. To jest to, co było wręczone ministrowi Błaszczakowi.

Chwilę później, 13 listopada, godzina 12:52 – dyrektor administracyjny odsyła projekt notatki do podwładnego ze zmienioną wersją, polegającą na tym, że właśnie już nie minister obrony, a dyrektor generalny, która się zgadza i dodaje do treści sformułowanie: „Stosownie do wytycznych dotyczących zabezpieczenia upominku oraz ...”, tutaj ważny cytat, „... który zostanie wręczony podczas wydarzenia z udziałem ministra obrony narodowej.”

14 listopada, godzina 9:46 – informacja na temat składu delegacji koreańskiej. Tak jak powiedziałem, bo to ważne, była ona bez udziału kobiet. Tak samo było w ramach polskiej delegacji – nie było żadnej kobiety. 14 listopada mamy fakturę VAT z Centrum Handlowego Alfa w Białymstoku, dane nabywcy – Departament Administracyjny Ministerstwa Obrony Narodowej, płatność kartą służbową. Potem, tego samego dnia – 14 listopada, paragon, ta sama karta – przyjęcie zegarka do magazynu ministra obrony narodowej.

15 listopada pismo Centrum Operacyjnego Ministerstwa Obrony Narodowej do dyrektora administracyjnego. Dotyczy ono wydania zegarka w związku z wizytą wiceministra obrony Korei Południowej. „Uprzejmie proszę o wydanie z magazynu upominków następującej pozycji: zegarek – 1 sztuka. Upominek zostanie wręczony podczas wizyty delegacji koreańskiej.” Dalej, 15 listopada, polecenie wydania zegarka damskiego Longines z pozycji, tu jest numer pozycji.

Tylko problem polega na tym, że mamy wykaz i dokładną informację, jakie upominki trafiły do ministra obrony Korei Południowej. Zacytuję państwu tę notatkę, bo to jest notatka służbowa. „Przed spotkaniem ustalono ze stroną koreańską wymianę dwóch prezentów – po dwa od każdej delegacji. Dopiero podczas spotkania okazało się, że Azjaci mieli trzy upominki, co spowodowało, że polska delegacja również, zamiast dwóch, podarowała partnerom trzy przedmioty. Dwa z nich zabezpieczyło Centrum Operacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej i jeden Departament Wojskowych Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej. Przygotowano, a następnie wręczono Koreańczykom.” Pewnie państwo myślą, że tym trzecim przedmiotem może być zegarek? Nic bardziej mylnego. Przeczytam, jakie prezenty zostały wręczone delegacji Korei Południowej – „Orzeł ministra obrony narodowej na kolumnie na kwadratowej podstawie, drugie – okrągłe szkło napisem „Ministry of National Defence” i trzecie – obraz z Fryderykiem Chopinem – dodatkowy upominek, który został wręczony w reakcji na zwiększenie liczby prezentów.” Gdzie został znaleziony zegarek z Ministerstwa Obrony Narodowej? Tak się zdarzyło, że 24 kwietnia, na wniosek prokuratury, Żandarmeria Wojskowa, realizując czynności, dostała tego zaszczytu, żeby w toku tych czynności udać się do mieszkania wymienionej na samym

początku pani Glapiak. Co się okazało? Czy państwo wiedzą, jaka tajemnica się za tym kryje? Okazuje się, że w toku czynności znaleziono ten zegarek u pani Glapiak, która dzisiaj uważa, że nie powinna być nazywana złodziejką. Dzisiaj chciałbym zadać pytanie wszystkim, którzy nas oglądają, w takim razie, jak powinna być nazywana pani Glapiak? Niech każdy odpowie sobie we własnym sumieniu, bo myślę, że warto. Pozostawiam tutaj ideę, żeby zajrzeć do słownika języka polskiego i raz jeszcze odczytać definicję słowa „bezczelność”, bo w życiu jeszcze nie widziałem takiej beczelności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pozwolę sobie zabrać głos jako pierwszy. Pan poseł Cezary Tomczyk 3 grudnia tego roku zwrócił się do mnie z wnioskiem o udostępnienie dwóch dowodów, całości prywatnego aktu oskarżenia, który jest przedmiotem rozpatrywanego dzisiaj wniosku i jednocześnie o udostępnienie, co jest bardzo ważne, akt postępowania karnego przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie przeciwko Agnieszce Glapiak, czyli wnioskodawcy dzisiejszego wniosku. Poprosiłem o opinię w tej sprawie obecnego tutaj pana prof. Mojskiego. Wniosek pierwszy jest zasadny, ale zgadzam się z panem profesorem, że niewiele wniesie do sprawy obecność pana mecenasa. Gdyby była dzisiaj tutaj pani Glapiak, to wyjaśniłaby nam wszelkie wątpliwości. Natomiast drugi wniosek jest niezasadny. Nie ma podstaw w obowiązujących przepisach. Możemy wystąpić o akta sprawy w momencie, kiedy postępowanie dotyczy posła lub senatora, którego dotyczy wniosek, czyli odwrotny wektor. W tej sytuacji nie możemy prosić o te akta. Ale wniosek jest o tyle bardzo ważny ze względu na to, że wiemy, że takie postępowanie toczy się przeciwko pani Agnieszce Glapiak w Sądzie Rejonowym Warszawy Śródmieścia w Warszawie. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mimo że to nie jest śmieszna sprawa, bo potencjalne przywłaszczenie pieniędzy publicznych nie jest śmieszną sprawą, to nie przypominam sobie, w czasie, kiedy sprawuję mandat posła, równie zabawnej sytuacji, jak złożenie tego wniosku przez oskarżicielkę posiłkową. Pan mecenas też chyba wpisał się w historię pracy naszej Komisji, bo miał najkrótsze uzasadnienie wniosku. Trudno się dziwić. Cóż tu uzasadniać? Jak można próbować wykazać, że są jakiejkolwiek podstawy do uchylenia immunitetu panu posłowi Cezaremu Tomczykowi? Rozumiem, że mecenasi czasami są w takiej sytuacji, że bronią spraw beznadziejnych i też to muszą robić.

Słowo „bezczelność”, którego użył pan minister Tomczyk jest tutaj dość oczywiste. Oczywiście można byłoby próbować wychodzić z takiego założenia, że jeżeli nie ma wyroku prawomocnego wobec pani Agnieszki Glapiak, to nie można nazywać jej złodziejką, że nie ma też żadnych zarzutów kradzieży, a jedynie przekroczenia uprawnień w celu uzyskania korzyści. Ale rozumiem, że nikt tu nie zaprzecza faktowi, że zegarek został zakupiony ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej, znalazł się w posiadaniu polityka, bo przecież pani Glapiak pełni obecnie istotną funkcję publiczną, polityczną. Mówienie, że to nie była kradzież, a być może nabycie w niewłaściwej formie, jest po prostu zabawne. Oczywiście tę sprawę zegarka rozstrzygnie sąd, bo to nie jest nasza sprawa. Ale wydaje mi się, nie sądzę, aby ktokolwiek racjonalny mógł uważać, aby należało się przychylić do wniosku o uchylenie immunitetu pana posła Cezarego Tomczyka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani marszałek.

Poseł Elżbieta Witek (KO):

Chciałam zwrócić się do pana ministra Tomczyka. Dziękuję za to, że skierował pan pod moim adresem bardzo miłe słowa.

Chciałabym zwrócić uwagę, że wielokrotnie powtarzałam, że można oceniać zachowanie człowieka, a nie jego. Pan zdecydowanie, w formie kategorycznej nazwał panią Glapiak „złodziejką”. Rozumiem, że niepotrzebny jest proces sądowy, pan dokonał wykładni, przedstawił dowody

i na końcu skazał panią Glapiak, oświadczając, że jest złodziejką. Panie ministrze, to nie jest w porządku, tego nie wolno robić. Może pan ocenić zachowanie, ale nie może pan nazwać kogoś złodziejem przed wyrokiem sądu. Sąd nie wydał takiego wyroku, a póki co obowiązuje zasada, że dopóty, dopóki ktoś nie ma udowodnionej winy, jest niewinny.

Natomiast chciałam odnieść się do mojego kolegi Głogowskiego, który mówił o panu mecenasie. Nie znam pana mecenasa, ale po raz pierwszy, nareszcie słyszę na Komisji zwięzłą wypowiedź mecenasa, która zawiera w sobie absolutnie wszystko. Gdyby wszyscy mecenasi przychodzący na posiedzenie Komisji regulaminowej w taki właśnie sposób referowali w krótkich słowach, ale rzeczowo, konkretnie, zawarli wszystko, co jest możliwe do przedstawienia, to myślę, że byłibyśmy dzisiaj naprawdę bardzo zadowoleni. Nie odbieram tego, co mówił pan mecenas jako głos kogoś, kto nie ma nic do powiedzenia i nie ma kogo bronić, bo zostało udowodnione, że mamy przed sobą złodzieja. Nie, ja odnoszę zupełnie odwrotne wrażenie.

Panie ministrze, bardzo proszę, obojętnie kogo, kiedykolwiek będzie pan obrzucał takimi słowami, to proszę się zastanowić. W ten sposób pan zadziałal jako sędzia, który jednoosobowo wydał wyrok i to jeszcze w przestrzeni publicznej. Panie ministrze, to nie było powiedziane z trybuny sejmowej, to nie było powiedziane na Komisji regulaminowej. Dzisiaj pan jest po raz pierwszy na Komisji regulaminowej, bo pani Glapiak nie jest politykiem, w sensie nie jest posłem, więc nie można mówić o immunitecie materialnym przy wypowiedzi np. z trybuny sejmowej.

Bardzo lekko mówi pan o tej bezczelności. Naprawdę każdemu życzyłabym trochę takiej pokory i takiego dystansu do tego, co się robi. Odebrałam to tak, że miał pan takie samozadowolenie ze swojej wypowiedzi, że pan tutaj będzie mógł powiedzieć, że mamy do czynienia ze złodziejką, pan wyciąga tamte dowody. To po co mamy iść z tym do sądu. Panie ministrze, naprawdę nie tędy droga. Przed panem pewnie jeszcze wiele lat w Sejmie. Jeżeli pan rzeczywiście słucha, to proszę, żeby pan nie dokonywał takich ocen, które godzą w dobre imię pani Glapiak, które w przestrzeni medialnej zrobiły z niej złodziejkę, że ukradła. To są potężne oskarżenia, naprawdę potężne oskarżenia. To, że pańskim zdaniem takie zachowanie mogłoby o czymś świadczyć, brzmiałoby już zupełnie inaczej niż ferowanie takich wyroków, zanim jeszcze rozpoczął się proces sądowy i zanim zapadł wyrok. Panie ministrze, to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Bartosz Kownacki.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, ja też mam nadzieję, że będę mówił bardzo krótko.

Pan minister Tomczyk wprowadził mnie w dużą konsternację i problem. Powiem do moich koleżanek z klubu, że będę miał problem w tym głosowaniu, bo uważam, że generalnie w takich sprawach posłom powinien przysługiwać immunitet. Miałem zamiar wstrzymać się z głosowaniem w tej sprawie, ale pan swoim zachowaniem przekonał mnie do tego, żebym zagłosował inaczej. Mówię to z bólem, bo przyszedłem tu z takim przekonaniem, że będę stał strażą stanowiska, że nie uchylamy immunitetu posłom w takich sprawach, bo mamy prawo do pewnej wolności słowa. Gdyby pan przyszedł i powiedział, że powiedział to w ferworze dyskusji, bo to się zdarza, mi też się zdarzyło powiedzieć pewnie kilka razy o trzy zdania czy słowa za dużo. Każdy z nas pewnie był w takiej sytuacji. Ale pan tu przyszedł i zaczął powtarzać to w sposób bardzo... Mówię z wielkim szacunkiem do mojego dobrego kolegi po fachu w Ministerstwie Obrony Narodowej, bo pełni pan zbliżoną funkcję do mojej, jest pan sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, mężczyzną, nie osobą poselską, tylko mężczyzną w Ministerstwie Obrony Narodowej, gdzie odwaga, honor, godność to są cechy, które nasi podwładni sobie niezwykle cenią. Co pan robi? Pan przychodzi, mówi o bezczelności i powtarza pan te bezczelne słowa, wiedząc, że chroni się pan za immunitetem swoich koleżanek i kolegów z klubu. Jeśli będzie miał pan odwagę i honor, to złoży pan immunitet. Wiem, jaki będzie wynik tego głosowania, bez względu na to, jak ja zagłosuję.

Panie pośle, panie ministrze, jestem prawnikiem, pan nie jest, być może to jest moja przewaga, ale póki ktoś nie jest skazany, nie mówi się, że jest przestępcą. Chciałbym, żeby Donald Tusk był skazany, to jest nasz błąd, ale nie mogę mówić, że jest przestępcą w tym sensie, bo nie został jeszcze prawomocnie skazany, mam nadzieję, że to dopiero nastąpi. Tego się nie robi. Dlatego pan to robi tak sprytnie, bo pan wie, że pan przegra w każdym sądzie. Ta sprawa jest

zerojedynkowa. Na dzień dobry pan by przegrał. Co więcej, pana partyjny kolega, pan poseł Myrcha, miał nieszczęśliwe zdarzenie – wypadek samochodowy, potrącił osobę. Nikt nie mówi, że jest gwałcicielem. To przestępstwo, które zarzucają pani Głapiak, jest przestępstwem zupełnie innego rozdziału Kodeksu karnego. Pan nie jest prawnikiem, to pana tłumaczy. Powiedział to pan mecenas – zupełnie inny rozdział. Jeżeli mamy zarzuty z art. 231, to nie mamy zarzutów z art. 278. Wygodnie jest mówić, że potocznie to jest złodziej. Potocznie to pan przegrałby w sądzie.

Apeluję do pana, żeby nie stawiał mnie pan w bardzo trudnej sytuacji. Za chwilę będę musiał głosować wbrew temu, co sobie zaplanowałem tu przychodząc. Apeluję, żeby zachował się pan tak jak powinien zachować się wiceminister obrony narodowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani Agnieszka Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałam odnieść się do tych dwóch poprzednich głosów. Chciałam przypomnieć, że każdy, kto pełni jakąś funkcję publiczną, ale też każdy, kto pracuje w administracji rządowej – słusznie pan poseł Kownacki podkreślił znaczenie honoru, godności, kiedy pracuje się w Ministerstwie Obrony Narodowej – przypomnę, że pani Głapiak pracowała w Ministerstwie Obrony Narodowej i te zasady obowiązują ją tak samo, jak nas wszystkich. Każdy z nas podlega ocenie prawnej, kiedy wykonuje...

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani cały czas mówi o tej sprawie, a nie o immunitecie.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Ja pani nie przerwałam.

Każdy z nas podlega odpowiedzialności prawnej...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Bartuś...

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Jak pani chce, to ja powiem, dlaczego pani broni tej pani.

Każdy z nas podlega ochronie prawnej, ale każdy z nas podlega...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Bartuś, dlaczego pani nie wytrzymuje ciśnienia? Nie za bardzo to rozumiem. Pani poseł Pomaska nie powiedziała jeszcze nic kontrowersyjnego.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani cały czas mówi o tym, a nie o immunitecie.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Każdy z nas podlega także odpowiedzialności moralnej. Dlatego nie tylko warto, ale trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Jeśli ktoś wiedząc, że za chwilę odchodzi z urzędu, a pani Głapiak po przegranych wyborach przez PiS wiedziała, że odchodzi z urzędu, w ten sposób przywłaszcza sobie rzecz, która do niej nie należy, to trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Panie pośle i pani marszałek, to jest nasza odpowiedzialność moralna. Na nas ciąży odpowiedzialność, żeby nazywać rzeczy po imieniu.

Odpowiem jeszcze pani poseł Bartuś, dlaczego pani Głapiak to zrobiła. Bo miała poczucie, że może to zrobić, bo przez osiem lat było przyzwolenie na podobne działania. I tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bartuś czy pani się zgłaszała? Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, wysokie prezydium, zgłaszałam się, bo nie wiem, czy pani poseł i pan minister, przychodząc tu na Komisję, nie pomyliście tematu. Mówimy tutaj o uchyleniu immunitetu panu ministrowi, panu posłowi, żeby mógł opowiadać w sądzie, co chce. Ale na razie to Glapiak jest tą, która chce wnieść akt oskarżenia. Tutaj nie ma postępowania oskarżenia wobec pani Glapiak tylko wobec pana posła, że...

Posel Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Ale do sądu został wniesiony akt oskarżenia przeciwko pani Glapiak.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

O tym nie mówimy. Jeszcze raz powtórzę...

Posel Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

O tym też mówimy.

Posel Barbara Bartuś (PiS):

Nie o tym mówimy. Mówimy o tym, że nie została skazana za żadne przestępstwa, tym bardziej za kradzież. Nie ma wyroku.

Jeszcze raz powiem, że może nie jestem prawnikiem po aplikacji, ale wiem, gdzie jestem i o czym mówimy. W tej chwili zajmujemy się sprawą uchylenia immunitetu, żeby osoba, która jest tak przez was pomawiana, oskarżana i są też na nią przedstawiane jakieś dowody, kiedy nie jest to przedmiotem naszych obrad, mogła stać w sądzie i przedstawić wysokiemu sądowi akt oskarżenia wobec osoby, która w dyskusji, w sposób nieuprawniony opowiada takie rzeczy, które mają na celu zniszczenie jej dobrego imienia. Wy też opowiadacie o niej różne rzeczy. Ona nie jest przedmiotem obrad tej Komisji. Przedmiotem obrad tej Komisji jest wniosek o to, aby pani Glapiak mogła się bronić, aby mogła wystąpić w sądzie przeciw tym kalumniom, które są tutaj przedstawiane. Dzisiaj, chroniąc się za immunitetem, mając większość, wiecie, że możecie kłamać, oczerniać. Nie tylko łatwo wam rzucić, że ktoś jest złodziejem, ale wy potraficie mówić, że ceny w sklepach spadają, że spada bezrobocie. Nie macie żadnej odpowiedzialności za słowo. Ta sprawa mówi, ile jest odpowiedzialności za słowo.

Pan minister, przedstawiając tę sytuację, mówił o bezczelności. Panie ministrze, tak jak powiedział mój kolega, bezczelnością było stać tutaj i w ten sposób się zachowywać. Dzisiaj naprawdę myślałam, że pan przyjdzie i powie: „Przepraszam. Poniosło mnie. Nie przemyślałam. Pani Glapiak jest oskarżona, ale nie powinienem był tak powiedzieć.”. Pan zachowuje się zupełnie inaczej. Widząc, co się dzieje, to nie ma co mówić o honorze, o apelowaniu.

Jeszcze ostatnie zdanie. Jeżeli macie takie mocne dowody, tak chcecie oskarżać, to niech pan zrzeknie się immunitetu i pójdzie do sądu. W sądzie będzie robił pan to samo, co robi pan tutaj. Tego panu życzę, niech się pan zrzeknie immunitetu. Nie chcę prosić, bo to byłoby... Honor, wybacz pan, też już nie będę się do niego odwoływać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Zdaje się, że pani nie zauważyła poprzedniego posiedzenia Komisji regulaminowej i wyniku głosowania. To jest dość przykre, bo upłynęło raptem pół godziny. Bardzo bym prosił, żeby odnosić się do faktów i nie naciągać. Komisja starała się i stara się być obiektywna w sprawach immunitetowych.

Bardzo proszę, pan przewodniczący poseł Smoliński.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli mamy mówić o definicjach, o których pan poseł mówił, przytaczał jedną definicję, to wbrew temu, co przed chwilą powiedziano, wracamy do sprawy pani Glapiak i tego, co ona zrobiła. Z jednej strony mamy definicję „bezczelności”, z drugiej strony mamy definicję „kradzieży”. Chciałbym przypomnieć, że art. 278 mówi o tym, że mamy „zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia”. Zabór, czyli odebranie rzeczy bez zgody właściciela i przeniesienie jej na moją rzecz. Chyba jednak w sprawie II K 930/24 podstawą tego aktu oskarżenia nie jest art. 278, tylko art. 231, czyli przekroczenie uprawnień funkcjonariusza.

Mamy najpierw funkcjonariusza, następnie przekroczenie uprawnień albo niewłaściwe wykonywanie tych obowiązków i wreszcie powstanie szkody.

Jeżeli przedmiotem postępowania, o którym mówi pan minister, pan poseł, nie jest kwestia kradzieży, to pan nie miał podstaw, żeby użyć takiego sformułowania. Często w przestrzeni publicznej mówimy, że jest „podejrzenie popełnienia przestępstwa kradzieży”, podejrzenie popełnienia innego przestępstwa. Też myślałem, że pan pójdzie w takim kierunku, że „użyłem tego sformułowania, ale ono nie było właściwe”, a pan dzisiaj idzie „w zaparte”, że ukradła. Nie, nawet nie można robić tego podejrzenia, bo nie ma takiego zarzutu – jest zarzut przekroczenia uprawnień. Chyba że się mylę, to proszę mnie wyprowadzić z błędu.

Oczywiście jest ten problem, że mamy swobodę wypowiedzi i możemy oceniać inne działania. Ale pan nie dokonał oceny, pan stwierdził fakty. Zrobił to pan wielokrotnie, że ona ukradła. Nie ma na to żadnego dowodu. Pan nie przedstawił dowodu na to, że pani Glapiak coś ukradła. Akt oskarżenia dotyczy art 231. Kradzież to jest przywłaszczenie, zabór. Natomiast art. 231 nie mówi o przywłaszczeniu. Panie ministrze, czy ewentualnie panie mecenasie, czy rzeczywiście przedmiotem tego postępowania jest podstawa z art. 278 czy art. 231? To jednak jest bardzo istotna różnica. To jest podstawą naszego postępowania. Jeżeli rzeczywiście tam jest podstawą art. 278, to można by uznać, że pana wypowiedź naciągana, ale mieściłaby się w ramach oceny politycznej, którą mamy prawo i obowiązek stosować. Pan jednak chyba to przekroczył, skoro pan nadal utrzymuje, że nastąpiła kradzież. Chciałbym się mylić w swojej ocenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Frysztak.

Poseł Konrad Frysztak (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, doczekaliśmy dziwnych czasów, że obraża się za „snusiarza” ktoś, kto zażywa snusy, a ktoś, kto wziął nie swój zegarek, obraża się za „złodzieja”. Chyba niestety te słynne osiem ostatnich lat, kiedy politykom Prawa i Sprawiedliwości należało się wszystko, spowodowały, że dziś, nawet, kiedy są w opozycji i kiedy są rozliczani dalej będą twierdzić w myśl tej zasady z jednego z filmów z lat dziewięćdziesiątych – „to nie moja ręka i co mi zrobicie” albo „to nie mój płaszcz”.

Ważne, żebyśmy wiedzieli, z kim mamy do czynienia. Pani Glapiak, która próbuje pozwać pana ministra Tomczyka... Żołnierze mówili sobie, ostrzegając się przed jej wizytami w jednostkach, że Macierewicz miał swojego Misiewiczza, Błaszczak ma swoją Glapiak. Tej pani musiano się kłaniać jeszcze niżej niż Misiewiczowi. W swoich decyzjach była jeszcze bardziej nieprzejednana niż pan Misiewicz. To być może to, co przedstawił pan minister i te maile, te, nie boję się powiedzieć, żądania kierowane do współpracowników również zostały w taki sposób przyjęte, bo bano się sprzeciwu dla pani minister Glapiak.

Pani poseł Bartuś już wyszła, ale, kiedy pan minister przedstawiał swoje uzasadnienie, argumenty, dopytywała nas, czy nam się nie spieszy. Wcale się nie dziwię. Jakbym słyszał takie słowa na temat osoby, która współpracowała z politykami PiS, to też czym prędzej czmychnąłbym stąd. Widzę, że jedynie pan przewodniczący Smoliński i pan poseł Krasulski mają odwagę wysłuchać tego do samego końca. Nie, nam się nie spieszy. Będziemy skrupulatnie, każdego dnia nagłaśniać wszystkie rzeczy, które robiliście przez osiem lat. Będziemy również zgłaszać każdą rzecz do prokuratury. Będziemy oczekiwać wyjaśnienia przez prokuraturę i niezawisłe sądy tego, w jaki sposób drenowaliście publiczną kasę. Być może młyny sprawiedliwości nie miały zbyt szybko, ale zawsze sprawiedliwie.

Pan poseł Kownacki mówił, że pan minister Tomczyk chowa się za immunitetem kolegów i koleżanek. Jeśli mnie pamięć nie myli, to pan Kownacki jest prawnikiem i powinien wiedzieć, że immunitet jest przypisany do parlamentarzysty, bo tu mówimy o immunitecie parlamentarnym. Immunitet nie jest przypisany do większości parlamentarnej. To taka podstawa. Warto by było, żeby ktoś, kto jest prawnikiem, również to wiedział.

Proszę państwa, na koniec taka smutna konstatacja. Tu nikt nie niszczy dobrego imienia pani Glapiak, bo swoimi czynami pani Glapiak sama zapracowała na swoje imię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Panie przewodniczący, powiem tylko jedno zdanie.

Wysoka Komisjo, nawet cieszę się z tego, że ta dyskusja miała miejsce i że wypowiadali się posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Na logikę można byłoby pomyśleć, że pani Głapiak w ogóle nie powinno zależeć na tym, żeby ten wniosek tu trafił. Dzisiaj rozmawialiśmy o nim, o faktach, które doprowadziły do wniosku. Na posiedzeniu Sejmu zapewne będą przedstawione różne sytuacje dotyczące zegarka i z czego wynika wypowiedź pana ministra Tomczyka. Wydawałoby się też, że posłom Prawa i Sprawiedliwości powinno zależeć, żeby jak najmniej dyskutować, zamknąć ten temat, nie przywoływać go. Ale to rzeczywiście pokazuje przekonanie, że bronimy swojego, chociaż byłyby takie poważne dowody i zarzuty. Przypomina mi się ta sytuacja, że kradniemy zgodnie z procedurami. Pozostanie we mnie ta refleksja z dzisiejszej dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

W wyniku tej dyskusji, chciałbym jednak poczynić dwie uwagi, chociaż przeważnie tego unikam.

Pierwsza, ani to kościół, ani sąd. Poruszamy się w przestrzeni między dekalogiem a Kodeksem karnym. Jak ktoś dobrze słucha, to trudno mówić w języku polityków o zabiorze, o przywłaszczeniu, o przekraczaniu uprawnień. W dekalogu to jest jeden punkt – nie kradnij. W dekalogu nie ma przykazania – nie przywłaszczaj, nie zabieraj, nie przekraczaj uprawnień. Trzeba pamiętać o prawie naturalnym, które jest jednoznaczne i krótkie i o przepisach Kodeksu karnego, który bardzo szczegółowo rozdziela pewne przestępstwa.

Drugie, to, co najważniejsze w tej sprawie, to chyba nie ma nic gorszego w tej sprawie jak podnoszenie domniemania niewinności. Oto mamy taką sytuację, że ktoś kogoś oskarża o kradzież. Prokuratura stawia zarzuty, idzie z aktem oskarżenia do sądu, sąd nie wydaje wyroku, bo procedura trwa, a strona oskarżona wykorzystuje to, że jeszcze nie ma wyroku i próbuje oskarżać kogoś, kto oskarża. Jeżeli tym razem uchylimy immunitet, to za każdym razem będziemy mieli wniosek oskarżyciela prywatnego, że ja jeszcze nie mam wyroku, a pani lub pan poseł pozwala sobie mówić o mnie, że ja jestem złodziejem, oszustem, kimkolwiek. To dopiero będzie zamknięcie ust parlamentowi przed wyrażaniem opinii o rzeczach. Ludzie wybrali nas po to, żebyśmy formułowali te opinie. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Tomczyk.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Jedno zdanie, bo myślę, że to jest ważne, tym bardziej że odnosi się to tego art. 212, o którym mówił pan mecenas. Przede wszystkim warto byłoby przywołać art. 213 Kodeksu karnego, zgodnie z którym: „nie popełnia przestępstwa określonego w art 212. kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu”.

Po pierwsze, ciężko mówić o motywacji politycznej, bo jak wiadomo powszechnie, zgodnie z art. 214 ust. 2 konstytucji: „członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie może należeć do partii politycznej”.

Po drugie, zarzut dotyczy jej postępowania w okresie, kiedy była doradcą społecznym ministra obrony narodowej. Pan poseł Smoliński odnosił się do tego, że sformułowanie, że artykuł... Ważnym jest, żeby pan zrozumiał opis czynu, który tutaj występuje i który przekazała prokuratura. „Oskarżam o to, że przyjęła bezprawnie zegarek marki Longines o wartości 5100 zł ze środków ministra obrony narodowej, czym działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci zegarka.” To jest opis czynu. Sąd w żaden sposób nie jest związany kwalifikacją. Co będzie się działo w czasie postępowania, to pewnie zobaczymy.

Po trzecie, myślę, że najważniejsze, moje wypowiedzi służyły ochronie dobra społecznego. Powszechnie wiadomym jest, że osoby publiczne powinny działać zgodnie z interesem społecznym i kierować się dobrem wspólnym. Czy sprawa zegarka, który znalazł się w domu pani Głapiak, który nie został odzyskany, dlatego że pani Głapiak przyniosła go do resortu obrony, bo na wniosek prokuratury udała się tam Żandarmeria Wojskowa, jest czynem, który powinniśmy nazwać

czynem nagannym, czy nie? Zostawię to w przestrzeni medialnej, bo nie chciałbym narażać kolegów z drugiej strony sceny politycznej na to, żeby musieli odpowiadać w sposób nieszczerzy. Wydaje się, że sprawa jest oczywista.

Musimy działać w interesie społecznym. Także orzecznictwo mówi o tym, że przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że to nie perspektywa oskarżonej jest tutaj decydująca, tylko perspektywa społecznej oceny czynu. Jeżeli zegarek, który należy do ministra obrony, który miał być przekazany delegacji koreańskiej, nagle znajduje się w domu w pracownika, który w żaden sposób nie jest do tego uprawniony i po wielu miesiącach odzyskuje go Żandarmeria Wojskowa, to każdy może to nazwać, jak chce, ale my wiemy, co to jest. Ja wiem, panowie wiedzą i państwo wiedzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego dr Karol Pachnik:

Panie przewodniczący, dosłownie jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego dr Karol Pachnik:

Moja pewna zdawkowość wypowiedzi wynikała z szacunku do państwa. Założyłem, że państwo jesteście doskonale obeznani ze sprawą. Nie chciałem też nikomu robić wykładu.

Druga rzecz jest taka, że są rzeczy, o których nie mogę mówić, bo nie zostały jeszcze ujawnione w postępowaniu sądowym, a są w aktach postępowania karnego. Pan minister podchodzi do pewnych rzeczy z pewną nonszalancją. Ale mogę mówić o tym, czego nie ma w aktach. W aktach nigdzie nie znajduje się informacja, żeby zegarek miał być wręczony np. jakieś delegacji koreańskiej, czy panu ambasadorowi, czy komukolwiek innemu. Takich rzeczy nie ustalono.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, że dał pan znać.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego dr Karol Pachnik:

Panie ministrze, dał znać na jaki temat?

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, że pan mówi, że tego nie ma w aktach, bo ja tego nie wiedziałem. Jeżeli nie ma tego w aktach, to chętnie doślę.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego dr Karol Pachnik:

Bardzo proszę, gdyby pan zechciał.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

To jest z zawiadomienia.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego dr Karol Pachnik:

Dziękuję.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie mecenasie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Nie widzę więcej zgłoszeń. Zamykam dyskusję.

Na podstawie art. 6 ust. 5 regulaminu Komisji na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosku proszę o opuszczenie posiedzenia przez osoby spoza składu Komisji. Proszę o wyłączenie transmisji. Proszę panów operatorów o wyniesienie kamer i mikrofonów. Panie pośle, może pan wrócić po decyzji, żeby usłyszeć, jaka ona będzie. Bywają one zaskakujące.

Wznawiam posiedzenie. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 28 kwietnia 2025 r. o wyrażenie zgody

na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Cezarego Tomczyka? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo.

Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 9 posłów. Przeciw – 7, wstrzymało się – 2.

Stwierdzam, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję nieprzyjęcia wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 28 kwietnia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Cezarego Tomczyka.

Bardzo proszę o zaproszenie gości, operatorów i przywrócenie transmisji.

Wznawiam posiedzenie. Informuję, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego z 28 kwietnia 2025 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Cezarego Tomczyka.

Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur na sprawozdawcę Komisji. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Łukasz Osmalak (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszam pana posła Tomasza Głogowskiego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy pan przewodniczący wyraża zgodę?

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy są inne kandydatury? Nie widzę.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Głogowskiego na sprawozdawcę w przedmiotowej sprawie. Nie widzę, nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja wybrała pana posła Głogowskiego na sprawozdawcę Komisji w przedmiotowej sprawie.

Dziękuję uprzejmie. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.